

Aleppo. Kim są syryjscy rebelianci?

17 grudnia 2016

Bitwa o Aleppo przez długie tygodnie przyciągała uwagę świata. Na jego oczach niszczone miasto porównywalne wielkością do Warszawy. Tragedia ludności cywilnej, brutalność oblegających, bohaterstwo Białych Hełmów to bardziej znana część tej batalii. Trudniej zrekonstruować mozaikę organizacji rebelianckich broniących Aleppo.

Liczebność i różnorodność uczestników zbrojnych walk o Aleppo, z których wielu pochodzi z zagranicy, pokazuje w całej pełni złożoność konfliktu syryjskiego. Aby wiernie odmalować obraz sytuacji, nie wystarczy unikać uproszczeń w dotyczącej ich terminologii. Identyfikacja oddziałów „rebelianckich” oraz sił, które wspierają regularną armię, wymaga zrozumienia również ich ideologii i projektów politycznych. Informacje otrzymane od badaczy i osób obecnych w terenie mogą być jednak rozbieżne, szczególnie w odniesieniu do liczby bojowników w każdej z grup. Trzeba zatem podchodzić do nich z dużą ostrożnością.

KTO WALCZY W ALEPPO

Jeżeli chodzi o zbrojną opozycję wobec reżimu Baszszara al-Asada, można wyróżnić trzy kategorie ugrupowań: grupy walczące w sposób niezależny, łączące się ze sobą oraz koordynujące swoje działania poprzez „izby operacyjne” (ghurfat al-amalijja). We wschodnim Aleppo, gdzie wciąż pozostaje około 250 tys. osób, a także w okolicznych bastionach rebeliantów, dwie główne „izby operacyjne” grupują łącznie około 10-15 tys. bojowników [1]. Pierwsza, zwana Dżajsz al-Fatah – „Armia Podboju”, obejmuje prawie 1/3 rebelianckich żołnierzy. W jej skład wchodzi przede wszystkim Dżabha Fatah asz-Szam, dawny Front an-Nusra (syryjski odłam al-Kaidy) i jego sojusznicy

(patrz mapa i grafiki obok). Bardziej umiarkowana koalicja Fatah Hałab („Podbój Aleppo”) łączy różne frakcje blisko powiązane z Bractwem Muzułmańskim lub związane z Wolną Armią Syryjską (WAS). W opinii wykładowcy na Uniwersytecie Lyon II Fabrice’a Balanche’a koalicja ta miałaby stanowić około połowę bojowników, którzy walczą przeciwko reżimowi i jego sojusznikom w regionie. Na pozostałe 15-20% składa się kilkanaście małych, niezależnych grup bez wyraźnie sprecyzowanej ideologii, które krążą wokół tych dwóch biegunów.

W zachodniej części miasta i jego okolicach, które liczą prawie 1,2 mln mieszkańców, syryjskie siły zbrojne korzystają z militarnego wsparcia ze strony 7 milicji o szyickiej większości [2], z których 3 są bardzo aktywne. To przede wszystkim one prowadzą kontrofensywę trwającą od początku września i mającą na celu utrzymanie oblężenia dzielnic we wschodniej części miasta. Haraka Hezbollah al-Nudżaba („Ruch Szlachetnych z Partii Boga”) jest iracką milicją zbliżoną ideologicznie do libańskiego Hezbollahu. Zdaniem Stéphane’a Mantoux, specjalisty do spraw obronnych w Syrii, liczy ona od 4 do 7 tys. członków. Jest zresztą zaangażowana również w walkę przeciwko Organizacji Państwo Islamskie (OPI) w irackim Mosulu.

Stojąca u jej boku Liwa Fatimijjun (Brygada Fatymidów), której nazwa odnosi się do szyickiego kalifatu fatymidzkiego (909-1171 r.), składa się przede wszystkim z Hazarów, szyickich perskojęzycznych Afgańczyków, szkolonych i zbrojonych przez irańskich Strażników Rewolucji. Brygada ta, której liczebność na terenie całej Syrii sięga 5-10 tys. bojowników, ma w swych szeregach również pakistańskich najemników. Wreszcie, libański Hezbollah, obecny w Syrii od 2012 r., który – zdaniem Fabrice’a Balanche’a – odgrywa w Aleppo rolę „motoru napędowego”, uniemożliwiając rebeliantom przełamanie oblężenia.

Regularną armię, znacznie osłabioną trwającymi od 5 lat

walkami oraz licznymi od 2013 r. dezercjami, wspierają również 4 mniej wpływowe milicje. Znajdziemy wśród nich sunnickich bojowników przybyłych z obozów palestyńskich w Aleppo, „forpocztą” libańskiego Hezbollahu w Syrii, a także dwa inne ugrupowania utworzone przez irańskich Strażników Rewolucji, których liczba w regionie szacowana jest na 600-900 osób. Wreszcie, w Aleppo sporadycznie interweniują Sokoły Pustyni działające od 2015 r. w Latakii. W ich skład – jak precyzuje Stéphane Mantoux – wchodzi członkowie brygady „Asada, zwycięskiego boga” oraz Libańczycy z Syryjskiej Partii Społeczno-Nacjonalistycznej. Siły kurdyjskie (Jednostki Ochrony Ludności, YPG), które od 2011 r. utrzymują współpracę taktyczną z syryjską armią, nadal kontrolują dzielnice zamieszkane w większości przez Kurdów, takie jak Szajch Maksud oraz Aszrafijja, przylegające ze wschodniej strony do terytoriów kontrolowanych przez ugrupowania rebelianckie.

O CO WALCZĄ

Polityczno-religijne motywacje sił prorządowych są dość proste do zrozumienia. Milicjom szyickim, czy to niezależnym, czy podporządkowanym Iranowi, zależy na tym, aby zapobiec upadkowi reżimu alawitów i nie dopuścić do przejęcia władzy przez tych, których określają jako salafitów [3] czy „takfirystów” [4]. Natomiast w obozie rebeliantów gra sojuszy i mnogość tak uczestników, jak i koalicji – które mogą trwać zaledwie kilka dni – utrudniają rozgraniczenie między „radykałami” a „umiarkowanymi”, które miało ustalić zawieszenie broni z września.

Ponadto, wiele z grup walczących przeciwko reżimowi zmieniło front przez zwykły oportunizm, ze względu na taktyczną konieczność lub z przekonania. Sytuacja jest tym trudniejsza do zrozumienia, że radykalne grupy salafickie były początkowo włączone w szeregi Wolnej Armii Syryjskiej (WAS), przedstawianej przez jej zachodnich sojuszników jako najbardziej umiarkowana spośród zbuntowanych grup. Tak było w przypadku Liwa Szuhada al-Jarmuk („Brygady Męczenników

Jarmuk”) w południowej Syrii, wspieranej do lata 2014 r. przez Stany Zjednoczone jako ugrupowanie związane z WAS, podczas gdy jej członkowie potajemnie uznali zwierzchność wierność OPI, wyjaśnia Fabrice Balanche.

Sytuacja w dżihadystyczno-sałafickiej koalicji Dżajsz al-Fatah doskonale ilustruje trudności sklasyfikowania uczestników bitwy o Aleppo i, co za tym idzie, całej syryjskiej wojny domowej. Dżabha al-Fatah Szam, dawny Front an-Nusra, niedawno odcięła się od al-Kaidy, z wyraźnym zamiarem uwolnienia się od kłopotliwej opieki zarówno z jej strony, jak i ze strony OPI. Jednak zdaniem wielu obserwatorów, ten symboliczny gest ma na celu jedynie, legitymizację militarnego i finansowego wsparcia udzielanego przez zagranicznych sponsorów, zwłaszcza niektóre monarchie Zatoki Perskiej. Z kolei grupa Ahrar asz-Szam („Wolni Lewantu”), wspierana przez Katar i Turcję, przez długi czas była związana z OPI, by stać się jej zaciekle wrogiem, gdy na początku 2014 r. organizacja wyparła ją z miasta Rakka.

Tak jak jej partner w ramach Dżajsz al-Fatah, Ahrar asz-Szam, którzy są jedną z głównych sił rebelianckich na północy kraju, usiłują obecnie dokonać zwrotu, chcąc wpisać się w nurt „umiarkowanych”. W dziedzinie politycznej oba ugrupowania, które niekiedy prowadzą skoordynowane akcje, domagają się utworzenia państwa islamskiego i ścisłego stosowania zasad szariat. Jednakże Ahrar asz-Szam, których większość bojowników stanowią Syryjczycy, nie wzywa do globalnego dżihadu. Natomiast dawny Front an-Nusra przyjmuje ochotników przybywających z całego świata i nie zajmuje jednoznacznego stanowiska w sprawie ewentualnych działań poza syryjskim teatrem operacji.

Koalicja Fatah Halab jest na ogół uznawana za bardziej umiarkowaną, ponieważ nie odwołuje się wyraźnie do sałafizmu i nie wzywa do dżihadu poza granicami Syrii. Zasadniczo jest zatem zbliżona do Bractwa Muzułmańskiego, a niektóre jej frakcje wchodzi w skład WAS. Jak wyjaśnia Fabrice Balanche, charakter tej organizacji zmieniał się wraz z upływem czasu:

„WAS, przynajmniej na gruncie Aleppo, jest dziś bardzo odległa od jej obrazu, jaki utworzył sobie Zachód, to znaczy grupy umiarkowanej i opowiadającej się za państwem świeckim. Grupy czy brygady wchodzące w jej skład nie są oczywiście dżihadystyczne, lecz Bracia Muzułmanie, którzy działają w jej ramach, jak najbardziej domagają się wprowadzenia szariatu”.

W rezultacie, z wyjątkiem kilku formacji przyjmujących dyskurs o silniejszych akcentach nacjonalistycznych, które mają niewielkie znaczenie w Aleppo, wszystkie grupy składowe WAS odwołują się dziś do islamu politycznego, ocenia geograf. Jednak nawet w kraju muzułmańskim, gdzie czynnik religijny ma istotne znaczenie, owe powiązania z islamem nie powinny być wyolbrzymiane. W opinii Raphaëla Lefčvre’a, specjalisty do spraw Syrii i wykładowcy na Uniwersytecie Oksfordzkim, nic nie wskazuje na głęboki radykalizm w WAS czy też innych formacjach oscylujących wokół Fatah Hałab: „Nawet jeśli niektóre grupy odwołują się wyraźnie do ideologii, którą można by zakwalifikować jako islamistyczną, to podkreślają swoją gotowość do budowania państwa, które określają jako ‘cywilne’, którego obywatelstwo byłoby przyznawane wszystkim, niezależnie od wyznawanej religii, i w którym panowałby system parlamentarny”.

Jego zdaniem „nie jest niczym zaskakującym, że w mieście zamieszkanym w większości przez muzułmanów i tak głęboko wpisanym w historię islamu, odnajdziemy wśród niektórych rebeliantów dyskurs o zabarwieniu religijnym. Rebeliancka scena Aleppo nabiera odcienia islamskiego lub islamistycznego, nie jest jednak zdominowana przez radykałów rodem z Dżabha Fatah asz-Szam czy OPI. Przeprowadzenie rozróżnienia jest niezmiernie ważne”.

Natomiast Ahmad Alhadż Hamid, alias Ward Furati, dawny członek biura politycznego Dżajsz al-Mudżahidin (formacji wchodzącej w skład koalicji Fatah Hałab), krytykuje „ślepe dążenie do klasyfikowania widoczne zwłaszcza na Zachodzie”. Jego zdaniem wiele osób miesza różne prądy, nie znając niuansów

ideologicznych i religijnych. Jako przykład podaje grupy należące do dżihadystycznego, salafickiego nurtu, jak choćby Dżabhat Ansar ad-Din, które nie praktykują takfiryzmu i za jedyne go wroga uznają Baszszara al-Asada.

„Posługiwanie się religijną retoryką islamską wydaje się im koniecznością, podkreśla Ward Furati. Dowódcy wszystkich odłamów WAS nasączają swoich bojowników myślą religijną. Potrzebują oni – obok rewolucyjnych przekonań politycznych – zakorzenienia religijnego, które nadałoby głębszego sensu ich walce, a szczególnie ich ewentualnej śmierci, zwłaszcza w odniesieniu do życia pozagrobowego. To cecha całej społeczności Maszriku. Nie oznacza to, że wszyscy rebelianci są radykałami, a ich projekt polityczny zakłada utworzenie państwa islamskiego opartego na szariacie. Nawet reżim przyjmuje podobną strategię: jego oddziały w czasie walk skandują szyickie albo sunnickie modlitwy”.

KTO JEST TERRORYSTĄ

Opozycyjne świeckie partie czy osobistości działające za granicą, jak Bractwo Muzułmańskie, nie mają oficjalnego skrzydła zbrojnego. Jednakże Syryjska Koalicja Narodowa, główny organ polityczny pluralistycznej i „umiarkowanej” opozycji koordynuje swoje działania z WAS – której kilka brygad jest rzeczywiście świeckich. Element ten, zakładający budowę nowoczesnego i świeckiego państwa, nie może być pominięty w kontekście ogólnosyryjskim. Brygady te są dość licznie obecne w regionach Hamy i Idlibu i brały udział w wielu operacjach razem z tureckimi żołnierzami, którzy najechali północną część kraju.

Wśród licznych grup rebelianckich, jedynie cztery są na amerykańskiej liście organizacji terrorystycznych. Chodzi o OPI, Dżabha al-Fatah Szam (dawniej an-Nusra) – którego zerwanie z al-Kaidą nie wystarczy, by nadać mu nowy status – grupa Chorasani, która od pewnego czasu zniknęła z pola widzenia, oraz Dżund al-Aksa („Wojsko al-Aksa”). Europejska

lista jest jeszcze krótsza (Front an-Nusra oraz grupa utworzona przez Marokańczyków, o której od 2014 r. nie było nic słychać), podczas gdy wiele mediów, przedsiębiorstw i instytucji proasadowskich podlegają sankcjom. Poza tym, na listach grup terrorystycznych sporządzonych przez Stany Zjednoczone oraz Unię Europejską figurują również Hezbollah i Partia Pracujących Kurdystanu (PKK), współpracująca z syryjskimi siłami kurdyjskimi.

Rosja ma znacznie szerszą wizję. Chciałaby zakazać działania większej liczbie grup paramilitarnych walczących przeciwko reżimowi Asada, będącemu jej sojusznikiem, przez ustanowienie wspólnej listy z Waszyngtonem jako wstępu do politycznego rozwiązania konfliktu. I tak Kreml chce, by wszystkie grupy w ramach koalicji Dżajsz al-Fatah uznać za formacje terrorystyczne. Wypowiada się niejednoznacznie na temat WAS, a w Aleppo – na temat Fatah Halab. Jednakże takie stanowisko wyraża raczej zmianę układu sił wojskowych niż rozróżnienie ideologiczne.

Autorstwo: Bachir El-Khoury

Źródło: Monde-Diplomatique.pl

PRZYPISY

[1] Dane szacunkowe podawane przez Institute for the Study of War. Eksperci syryjscy oraz członkowie grup rebelianckich kontaktowani na miejscu podają liczbę 15-20 tys.

[2] Alawici, do których należy klan al-Asadów, stanowią heterodoksyjne odgałęzienie szyizmu.

[3] Fundamentalistyczny nurt islamski, którego adepci uznają się za obrońców jedynej prawdziwej religii, religii proroka i prawowiernych przodków („al-salaf al-salih”). Patrz Nabil Mouline, „Genèse du djihadisme”, Le Monde diplomatique, grudzień 2015.

[4] Wywodzący się z Bractwa Muzułmańskiego i czerpiący z ruchu

at-Takfir wa-Hidżra, takfiryści głoszą wykluczenie – również przez śmierć – wszystkich, którzy nie zgadzają się z ich dosłowną interpretacją Koranu.